

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 70 gr. z odnośnikiem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwanie komunikacji, abonent niema prawa żądać pozataryfowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dzień ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych reklamów Redakcja nie awraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,262.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr., za reklamy na str. 4-tam. w wiadomościach potocznych 80 gr. na pierwszej str. 60 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, i to: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym dochodzeniu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przesłane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 20

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek dnia 15 lutego 1934 r.

Rok XIII.

Minister Beck w Moskwie Dalszy krok w dziele konsolidacji pokoju

W chwili obecnej, gdy piszemy te słowa sternik naszej nawy polityki zagranicznej, minister Józef Beck, bawi w Moskwie, jako oficjalny gość rządu sowieckiego.

Przed wyjazdem min. Becka wiele pisano w prasie krajowej i zagranicznej na temat tego doniosłego wypadku. I gdy jedni widzieli w tej wizycie tylko konkretny cel rozwiązania uwarunkowań polsko-niemieckiego paktu o nieagresji, to drudzy — i tych tylko pogląd jest słuszny — widzą w wizycie tej ukoronowanie dotychczasowych wyników polityki konsolidacji pokoju, prowadzonej konsekwentnie i świadomie przez Polskę i jej ministra spraw zagranicznych.

Rząd i opinia sowiecka dawno już doszły do przekonania, jak fałszywe, niczem nieuzasadnione były obawy, jakoby Polska mogła się dać użyć do jakiegokolwiek „interwencji”. Zrozumiał to Stalin i Litwinow; zrozumieli, że nigdy w myśli jakiegokolwiek czynnika w Polsce nie powstała myśl, by się dać komukolwiek użyć za narzędzie. Prowadziliśmy zawsze tylko politykę polską — a żadnej innej. Dziś już nietylko w Moskwie, ale i we wszystkich stolicach europejskich uświadomiono sobie aż nadto dobrze ten fakt. Wiedzą też dziś wszędzie w świecie, że Polska rozporządza odpowiednią siłą dla zachowania swej niepodległości, że swą politykę nawskroś pokojową, wyzbytą zupełnie pierwiastków agresji, poprzeć może instrumentem siły, na której oprzeć jest w stanie swą przyszłość i nieetykalność granic.

Położenie geograficzne Polski jest już takie, że na Wschodzie i Zachodzie na tysiącach kilometrów graniczy z dwoma wielkimi państwami, z którymi od tysiąca lat dzielić musi dobre i złe strony sąsiedzkiego pożycia. I z jednym i drugim państwem chce mieć i podtrzymywać raczej stosunki jaknajlepsze. Granice, które posiadamy na wschodzie i zachodzie mają bezsprzecznie swoje „pro” i „contra”, są jednak wyrazem kompromisu — i takie, jakie z tego kompromisu wyszły, stanowią dla Polski nieetykalne tabu.

Dlatego też bazą naszej polityki, filarem, którego naruszyć nikomu Polska nie pozwoli, są: na zachodzie Traktat Wersalski — na wschodzie Traktat Ryski. Od chwili, gdy te dwa filary zostały zmontowane, myśl naczelna polityki polskiej ukształtowała się w sposób jasny, wykluczający wszelką dowolność interpretacji: cudzego nie chcemy, swego nie damy.

Stąd też bierze się nietylko głębokie samopoczucie Polski ujmowania swego bytu jako uwarunkowanego jednolitą postawą traktatową — ale również i żywa tendencja, zmierzająca do rozwoju normalnych i praktycznych stosunków sąsiedzkich.

Stosunki takie polska racja stanu uważa nietylko za pożądane, ale i za

konieczność życiową właśnie polityki praktycznej. A gdzie taka konieczność ma być lepiej zrozumiana, jeśli nie właśnie w Sowietach, których doktryna polityczna jest doktryną materialistyczną i praktyczną?

Dlatego też krótki okres czasu, jaki upłynął od podpisania polsko-sowieckiego paktu przeciwnapastniczego i londyńskiej umowy, ustalającej pojęcie „napastnika” — wykazał, jak wielkie korzyści dla obu stron wnosi ta droga. Nie ulega też wątpliwości, że polityka ta nie zatrzyma się na obecnym stanie rzeczy, lecz zostanie może bardziej jeszcze pogłębiona, stwarzając zgodną współpracę obu państw, jednako ożywną duchem pokoju, a nie mającą zamiaru mieszać się w swe sprawy wewnętrzne.

Linia, po której poszła nasza polityka zagraniczna, zyskała aprobatę całego społeczeństwa. Ostatnie enuncjacje w komisji spraw zagranicznych i w Sejmie stwierdziły to niezbicie. Za polityką ministra Becka stoi cały naród bez względu na dzielące go przekonania polityczne. Nawet najbardziej na prawo posunięta opozycja musiała przez usta posła Strońskiego przyznać, oceniając fakt polsko-sowieckiego porozumienia: „Radzi jesteśmy, że Blok Bezpartyjny włożył tyle pracy w poprawienie stosunków (z Sowietami) i że tę politykę może uważać za swoje własne dzieło”.

Wreszcie słowo pod adresem naszych przyjaciół na Zachodzie. Fakt zbliżenia polsko-sowieckiego, a też i polsko-niemieckiego nie może być oczywiście dla Francji obojętny. I słusznie, że nie jest obojętny, że wywołuje tam ożywioną wymianę poglądów. Więc nawet nie od siebie wypowiemy pogląd, ale przytoczymy wyjątek doskonałego artykułu wybitnego publicysty francuskiego, politycznego redaktora „Excelsiora”, p. Roberta Vauchera, który stwierdza:

— „Powinniśmy we Francji uznać i ocenić realizm polityczny naszego najlepszego sprzymierzeńca. Powinniśmy zrozumieć, że Polska nie jest drugorzędnym państwem Europy, lecz mocarstwem, które, rozumiejąc swą wielką przyszłość, konsekwentnie dąży po wytkniętej linii. Widzieliśmy nietylko wysiłki Polski w dziele zabezpieczenia pokoju świata, lecz także widzimy konkretne rezultaty tych wysiłków, a właśnie to coraz bardziej nas przekonuje o sile i potęgze Polski, która dzisiaj potrafiła wykazać przed światem swoją niezłomną wolę utrzymania pokoju i wole tę zdołała narzucić innym”.

Minister Beck jest dziś w Moskwie wyrazicielem mocarstwa, które Józef Piłsudski wywiódł z mroków niewoli, by przed światem całym dźwignąć sztandar poszanowania dla tej przeolbrzymiej motorycznej siły, która jest opoką — pokoju.

W czternastą rocznicę Odzyskania Morza Polskiego

GDYNIA. Celem umożliwienia społeczeństwu gdyńskiemu wzięcia udziału w uroczystym obchodzie 14-tej rocznicy odzyskania morza uroczystości zostały przeniesione na dzień następny i rozpoczęły się zbiórka oddziałów i wszystkich organizacji w Gdyni, poczem poczty sztandarowe odmaszerowały do kościoła Serca Jezusowego, w którym ks. prałat dr. Bieszk odprawił solenne nabożeństwo. Władze były reprezentowane przez komisarza rządu m. Gdyni mgr. Sokoła i kontradmirała Józefa Unrugę, duchowieństwo — przez ks. biskupa morskigo dr. Okoniewskiego. Byli również obecni przedstawiciele wszystkich organizacji, związków i stowarzyszeń Gdyni. Świątynia nie była w stanie pomieścić tłumów, które tak licznie przybyły na tę uroczystość. W czasie nabożeństwa ks. biskup Okoniewski wygłosił okolicznościowe, pełne patriotyzmu i zapału kazanie, nacechowane wielką miłością ojczyzny i polskiego morza. Mszę św. i kazanie transmitowano przez radio.

Po nabożeństwie odbyła się defilada, którą przyjmował kontradmirał Unrug z komisarzem rządu Sokołem w obecności ks. biskupa Okoniewskiego, przedstawicieli społeczeństwa gdyńskiego

go i tysiącznych rzesz zebranej publiczności. Defilujących marynarzy, którzy swą postawą wzbudziła podziw zarówno, jak i młodzież szkolną zebrane tłumy witały burzą oklasków.

Po skończonej defiladzie w kinie „Morskiem Oku” odbyła się uroczysta akademja, rozpoczęta Hymnem Narodowym, na którą złożył się szereg produkcji wokalnno-muzycznych. Dyr. J. Rumel, jeden z najczynniejszych działaczy społecznych w Gdyni wygłosił podniosłe przemówienie.

Przemówienie wywołało długo nie milknące oklaski wzruszonej publiczności. Akademja zakończona została marszem „Tryumfator”. Pożatem odbyły się uroczyste akademje na peryferiach Gdyni, w Chyloni i na Oksywiu.

W godzinach po południowych rodzina wojskowa urządziła zabawę dla dzieci. Gremjalne manifestacje wykazały nietylko wewnętrzną siłę naszych organizacji społecznych, ale także i przywiązanie głębokie do własnego niepodległego Państwa, którego oparcie na odzyskanym morzu stać się winno po wieki symbolem i widomym dowodem niezniszczalnych sił wielkiego Narodu polskiego. Miasto udekorowane flagami przybrało oświetną szatę.

Ku czci Ojca św.

WARSZAWA. Z okazji 12-tej rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI J. E. Ks. Kardynał Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski, w otoczeniu licznych duchowieństwa w obecności J. E. Ks. Nuncjusza Apostolskiego Msgr. Fr. Marmaggi, odprawił uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana, zakończone odśpiewaniem hymnu „Te Deum laudamus”. W stallach zajęli miejsce ich Eksceleńcje Biskup Polowy W. P. ks. Gall i ks. Szałagowski, oraz członkowie Kapituły Metropolitalnej. Pana Prezydenta Rz. reprezentował szef kancelarii cywilnej dr. Stanisław Świeżawski, p. Prezesa Rady Ministrów reprezentował minister Spraw Wewn. Pieracki, ministra W. R. i O. P. reprezentował wiceminister Ks. Żongolowicz, ministra Spr. Za-

granicznych — Dyrektor Protokołu Minister Pełnomocny Karol Romer. Pożatem obecni byli: prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa gen. Krzemieniecki, pierwszy Prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego dr. Br. Hełczyński, wicemarszałek Senatu Bogucki, wiceministrowie sprawiedliwości Sieczkowski i Poczt i Telegrafów Drzewiecki, Skarbu — Jędrzejewicz, Przemysłu i Handlu Doleżał, prezydent m. Słomiński, komendant miasta płk. Soltan, wicewojewoda Olpiński, oraz liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych stolicy, Z korpusu dyplomatycznego obecni byli: ambasador włoski Bastianini, posłowie Czechosłowacji, Belgji, Portugalji i reprezentant ambasadora Francji.

—0—

Wybuch wulkanu

MESSYNA. Wulkan Stromboli, położony między Kalabrią a Sycylią przejawia wzmożone ożywienie. Z centralnego krateru dobywają się olbrzymie kłęby dymu a z bocznych kraterów wyrzuca wulkan rozpalone do czerwoności kamienie i fale gęstej czarnej lawy. Dotychczas lawa i kamienie wpadają w morze bez wyrządzenia szkód mater-

jalnych. Władze cywilne i wojskowe na skutek ożywionej działalności wulkanu rozpoczęły przygotowania, celem ewakuacji zagrożonych domostw rybackich.

B. Minister Sprawiedliwości A. Mey-sztowicz otrzymał od Ojca św. odznaczenie — tytuł szambelana tajnego.

Rewolucja w Austrii

Wielu zabitych i rannych — Stan wojenny

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wiednia, że w związku z proklamacją strajku generalnego wybuchły w mieście rozruchy. Jeden z inspektorów policji został zastrzelony przez demonstrantów.

LONDYN. Według doniesień agencji Reutera z Wiednia, w czasie rozruchów w Linzu zginęło 15 osób i 61 rannych.

W Wiedniu ogłoszono strajk generalny na znak protestu ze strony socjal-demokratów przeciwko wypadkom w Linzu. W Linzu ogłoszono stan wojenny. Socjal-demokraci zabarykadowali się w swej dzielnicy, stawiając opór oddziałowi policji. Policja atakuje ogniem karabinów maszynowych.

WIEDEN. Według urzędowych informacji, groźna sytuacja w Linzu ma być już w całości opanowana przez wojsko i policję. Strajk generalny, proklamowany w stolicy przez socjal-demokratów, został tylko częściowo przeprowadzony. Elektrownia miejska wprawdzie przerwała pracę, mimo to jednak dzięki doraźnej pomocy technicznej udało się w pewnych częściach miasta utrzymać oświetlenie. Gazownia funkcjonuje. Po południu nastąpiło pewne zaostrzenie sytuacji, gdyż przestały działać telefony. Rozmowy międzymiastowe możliwe są tylko od czasu do czasu. Gazety po południowe nie ukazały się. Ruch autobusowy jest zupełnie wstrzymany. Zaniepokojona ludność rozchwytała po sklepach środki żywności. Daje się odczuwać brak chleba. Rozeszła się pogłoska, jakoby burmistrz Seitz i inni przywódcy socjal-demokratów zostali aresztowani.

Z Wiednia donoszą, że również Innsbruck i Salzburg były widownią krwawych starć między policją a socjal-demokratami. W Innsbrucku zarządzane zostało w południe alarmowe pogotowie oddziałów wojskowych, żandarmerji i policji.

Dyrekcja policji w Linzu komunikuje: oddział policji, zamierzający dokonać rewizji w hotelu „Schiff”, został przywitany ogniem. Wobec tego policja i wojsko przypuściły szturm do hotelu i zdobyły go w ciągu przedpołudnia. Aresztowano 40 osób, zabrano jeden karabin maszynowy i wiele bomb. Założa socjalistycznego zakładu kąpielowego w Linzu poddała się, gdy jej zagrożono ostrzelaniem z armat. Opór w centrum miasta został szybko złamany. Obecnie toczy się akcja przeciwko szkole Disterweiga i przeciwko budynkowi im. Damatza. Są to dwa ogniska oporu. Do stłumienia buntu użyto także artylerji. W kraju panuje naogół spokój. W kilku punktach zauważono zbiegowiska ludności robotniczej. Kierownictwo bezpieczeństwa panuje nad położeniem, mimo, że ruch wywrotowy jest dość silnie rozprzestrzeniony.

Dyrekcja policji wiedeńskiej ogłosiła obwieszczenie, proklamujące stan oblężenia w Wiedniu. Obwieszczenie nakazuje zamykanie domów o godz. 20, tak samo zamykanie wszystkich lokali publicznych i grozi surowymi karami za wszelkie zbiegowiska.

Sytuacja w Wiedniu zaostrza się z godziny na godzinę. Rząd nosi się z zamiarem zadania decydującego ciosu kierownictwu partii socjal-demokratycznej. Przez obsadzenie ratusza centrala socjal-demokracji znalazła się w ręku rządu. Jak słychać, rząd zamierza wystosować do socjal-demokratycznego burmistrza m. Wiednia Karola Seitz ultimatum z wezwaniem do natychmiastowego ustąpienia i przekazania władzy rządowi, grożąc w przeciwnym razie zastosowaniem środków przymusowych. Zamianowany ma być komisarz rządowy dla m. Wiednia.

Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: W godzinach wieczornych rozruchy na przedmieściach robotniczych Wiednia przybrały na sile. Odgłosy silnej strzelaniny dochodzą z dzielnic Ottakring, Simmering, oraz Dornbach.

Powszechnie podkreślają, że podana urzędowo liczba 2 zabitych i 18 rannych policjantów wzrosła. Jak dotychczas, policja i wojsko okazały się niedość silne, aby sprostać wzrastającemu z godziny na godzinę oporowi zbrojnemu socjal-demokratów. Do przedmieść odkomenderowano znaczne posiłki wojskowe. Bliższych wiadomości o zajęciach na przedmieściach wiedeńskich brak, ponieważ władze odmawiają wszelkich w tym kierunku wyjaśnień.

W 14-tą rocznicę odzyskania Pomorza i Morza

AKADEMJA W SALI KINA „SŁOŃCE”.

Z okazji 14-tej rocznicy powrotu Polski nad Morze urządzona została staraniem wąbrzeskiego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej w dniu 11 bm. w sali kina „Słońce” uroczysta akademja, na którą przybyli przedstawiciele władz i urzędów z p. Starostą Kalksteinem na czele, oraz liczna rzesza publiczności.

Na wstępie orkiestra gimnazjalna odegrała stosowny utwór, poczem akademję zagał wiceprezes Ligi Morskiej i Kolonjal. p. dyr. Błochowiak. Następnie Tow. Śpiewu „Lutnia” pod batutą swego

dyrygenta p. em. insp. Reiskego odśpiewała dwie piękne pieśni, za odśpiewanie których obdarzono śpiewaków hucznymi oklaskami.

Głęboko ujęty referat na temat pracy na wybrzeżu wygłosił p. prof. Golik.

W dalszym ciągu programu jeden z uczniów gimnazjalnych wygłosił deklamację, a orkiestra gimnazjalna odegrała kilka utworów.

Akademję zakończono wspólnym odśpiewaniem zwrotki „Boże coś Polskę”.

Skróty

W Herzo d'Aguilea zmarł Jan Gortani, najstarszy doktor medycyny w Europie, liczący 107 lat. Był on niezmiernie ruchliwym człowiekiem włońskiego związku lekarzy i do ostatniej chwili brał żywy udział w jego pracach. Jan Gortani pracował przez 77 lat, jako lekarz.

Feliks Puço, Niemiec z pochodzenia, zmarł w Santiago de Chile, w wieku 107 lat. Uchodził on za najstarszego kawalera na świecie. Do pięćdziesiątego roku życia wiele podróżował, potem

zamieszkał w Santiago de Chile. Do końca życia cieszył się doskonałym stanem zdrowia, twierdząc, że zawdzięcza to temu, że nigdy nie był... żonaty.

Marszałek Petain, który objął tekę ministra wojny w gabinecie Doumerguea, onegdaj podejmował obiadem p. gen. Władysława Sikorskiego.

Odbyła się w Paryżu narada rosyjskich działaczy monarchistycznych w wyniku której postanowiono, wszystkie odłamy monarchistów złączyć w jedną organizację „Związek Odrodzenia Rosyjskiego Imperjum”.

Z Kairu donoszą, że w miejscowości Meehalla Kebir wybuchł wielki pożar, który zniszczył przeszło 800 domów. 15 osób poniosło śmierć w płomieniach. Liczba rannych jest bardzo wysoka.

„Times” podaje, że w ciągu ub. tygodnia z samego tylko portu Southampton wypłynęło do Ameryki 6 statków transatlantycznych z ładunkiem złota wartości 16.250 tys. funtów wagi 81 ton w 1.600 skrzyniach.

W r. 1933 zdarzyło się w St. Zjednoczonych 89.500 nieszczęśliwych, śmiertelnych wypadków. Samochody były powodem śmierci w 30.500 wypadkach. Odszkodowania za te wypadki oraz za 8.500.000 wypadków, które

Skazanie bandyty

Współsprawca napadu w Królewskiej Wsi na ławie oskarżonych

Z Torunia donoszą nam:

W dniu 1 lutego 1931 r. 3 zamaskowanych bandytów dokonało zuchwałego napadu na zagrodę wdowy Walerji Witkowskiej w Królewskiej Nowejwsi. Bandyci wtargnęli w porze wieczornej i grożąc rewolwerami, zmusili wdowę i jej córki, aby odwróciły się twarzami do ściany, poczem zażądali wydania 2 tys. zł., które Witkowska miała kilka dni przedtem otrzymać od pewnego dłużnika.

Ponieważ Witkowska pieniędzy nie posiadała, bandyci przeprowadzili dokładną rewizję całego domu, lecz znaleźli i zabrali tylko 8 zł i 50 groszy, kilka pierścionków, trochę wędlin i dubeltówkę.

Policja przyłapała po pewnym czasie jednego z bandytów, który usiłował spieniężyć zrabowane pierścionki. Był to niejaki Julian Sitkowski z Klonówki, pow. Grudziądz.

W 1932 r. stanął on przed Sądem Okręgowym w Toruniu i chociaż do winy się nie przyznał, zasądzony został na 6 lat więzienia. Inni bandyci nie zostali ujawnieni. Zasądzony wniósł apelację i kasację, a gdy to nie pomogło, wspólnicy zaś nie dotrzymywali warunków wewnętrznej umowy i nie ratowali go z więzienia, Sitkowski zgłosił się u sędziego śledczego i zdradził swych towarzyszy, podając, że byli to Leon Makowski i Ludwik Krużyński. Makow-

skiego aresztowano, Krużyńskiego do dziś dnia nie odnaleziono.

W piątek w toruńskim Sądzie Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko Makowskiemu. Trybunałowi przewodniczył wiceprezes S. O. Krupka przy współudziale sędziów S. O. dr. Piziewicza i Łubkowskiego, oskarżał podprokurator Walecki.

Oskarżony do winy się nie przyznał i tłumaczył się, że Sitkowski oskarża go z zemsty.

Sąd po przesłuchaniu świadków uznał jednak winę oskarżonego za udowodnioną i zasądził go na 4 lata więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku Makowski z ławy oskarżonych ręką wygrażał odprowadzanemu do więzienia b. kompanowi Sitkowskiemu, który teraz był głównym świadkiem oskarżenia.

Popielec

Szybko się skończył czas uciech,
Zgasły światła, umilkł śmiech.
Po hulankach dziłim szale
Tłum spogląda dziś ospale.
Przedziej, przedziej do pokuty,
Świecie grzechu z cnót wyzuty!
Bo śmierć chyży
Już się zbliży
I wnet zdusi cię.

Jeszcze w głowie szumi wino
I do ciebie ty dziewczyno
Myśl kochanków jeszcze wzłata...
Lecz już dość, już dość u kąt!
Na bok, na bok! zabaw krzyki,
Skończył się już taniec dziki.
Popiół płowy
Na te głowy
Niech posypie się.

Martwo wokół, pusto strasznie,
Nikt wesoło już nie kłanie,
Duszę cisną jakieś kleszcze
I po ciele leżą dreszcze.
Wiedziecie, wiedziecie, żeście prochem,
To też znów będziecie prochem.
Więc na głowy
Popiół płowy
Niech ksiądz sypie wam.

J. GŁOWIŃSKI.

nie skończyły się śmiercią, sięgały olbrzymiej sumy 2 miliardów dol.

Trybunał Rzeszy w Lipsku zatwierdził w ub. tygodniu dalszych kilkanaście wyroków śmierci, przeważnie o podobno politycznym.

Kowalewo

— OSOBISTE. Zarządzeniem P. Prezesa S. O. w Toruniu, p. notariusz Brazewicz z Kowalewa urzędować będzie w Golubiu (gmach Sądu Grodzkiego) w każdy wtorek i piątek.

— WALNE ZEBRANIE INWALIDÓW WOJENNYCH R. P. KOŁA KOWALEWO odbyło się 4 bm. przy udziale około 100 członków. Po sprawozdaniach zarządu i komisji rewizyjnej przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem został p. Józef Szałucki, wiceprezesem p. Szymański Jan; sekretarzem p. Żuławski Stanisław; zast. sekretarza p. B. Wiśniewski; skarbnikiem p. B. Rumiński. Komisja Rewizyjna pp.: Magdziński Władysław; Sopmański Jan, Lisewski Jan; Brzozowski Władysław i p. Mackiewiczowa.

— KÓŁKO ROLNICZE. W piątek, dnia 16 bm. o godzinie 10 przed południem w szkole rolniczej męskiej odbędzie się zebranie członków Kółka i Związku Hodowli Bekonów. Przybędzie inż. z Pom. Izby Rolniczej. Z powodu ważnych spraw przybycie rolników konieczne. Zarząd.

Radjoprogram

PIĄTEK, 16. II. br.

7.00 Audycja poranna, 12.05 Zespół salonowy Tad. Sereyńskiego, 15.40 Konkurs tenorów — płyty, 16.10 Lekka muzyka instrumentalna — (płyty), 16.40 Przegląd wydawnictw, 16.55 Recital śpiewaczy Jadwigi Hoppe, 17.25 Muzyka na dwa fortepiany, 17.50 Z teorii praktyki rolniczej, 18.00 Odczyt dla nauczycieli z cyklu organizowanego przez Min. W. R. i O. P. pod tytułem: „Szkoła dawna a dzisiejsza” — 18.20 Muzyka lekka z kawiarni Italia, 19.20 Dokąd jechać w święto? 19.25 Feljeton aktualny, 19.40 Wiadomości sportowe, 19.43 Komunikat śniegowy z Krakowa, 19.47 Dziennik Wieczorny, 20.00 Myśli wybrane, 20.02 Pogadanka muzyczna, 20.15

19-ty koncert symf. z Filharmonji Warsz., 22.40 Muzyka taneczna z rest. Gastronomja.

SOBOTA, 17. II. br.

7.00 Audycja poranna, 12.05 Muzyka popularna z płyt, 16.00 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa, 16.40 Lekcja języka francuskiego, 16.55 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. 17.50 Przegląd rolniczej prasy krajowej i zagranicznej, 18.00 Reportaż, 18.20 Muzyka salonowa, 18.40 Recital śpiewaczy Marji Pomorskiej, 19.25 „Babcia” opowiadanie Marji Dąbrowskiej (kwadrans literacki), 19.40 Wiadomości sportowe, 19.47 Dziennik wieczorny, 20.00 Myśli wybrane, 20.02 Konkert muzyki Estońskiej w wyk. Ork. symf. P. R., 21.00 Skrzynka pocztowa techniczna, 21.20 Konkert Chopinowski w wykonaniu Leopolda Muenzera, 22.00 Muzyka salonowa z płyt, 22.30 Muzyka taneczna z kawiarni „Italia”.

OD JUTRA

przyjmują pp. listonosze i urzędy pocztowe przedpłatę „Głosu Wąbrzeskiego na miesiąc

M A R Z E C !

Kto chce wiedzieć co się w powiecie, kraju i szerokim świecie dzieje, winien niezwłocznie zaabonować „GŁOS WĄBRZESKI”.

WIADOMOSCI POTOCZNE

Wąbrzeźno dnia 14 lutego 1934 r.

— POPIELEC I JEGO ZNACZENIE.

Czterdziestodniowy post, rozpoczynający się w Środę Popielcową ustanowił Kościół Katolicki na pamiątkę owych 40 dni, które Chrystus przepędził na modlitwie i surowym umartwieniu postnem.

Milną więc od tego dnia wesołe zabawy taneczne, a rozpoczyna się okres, poświęcony pokucie. Na znak wewnętrzny zaś tego uspołobienia pokutnego, które winno nas przenikać w czasie Wielkiego Postu — kapłan w dzień Popielcowy sypie wiernym popioł na głowę.

Już w czasach biblijnych znane było użycie popiołu jako symbolu pokuty za grzechy, które — według Wiary św. — przywiodły śmierć na człowieka i w popioł go obrócić. Na kartach Starego Testamentu często o nim czytamy. Sprawiedliwy Job, gdy Bóg nań dopuścił chorobę, popiołem obsypywał swe członki i wzywał miłosierdzia Bożego. Niniwici na głos Jonasza posypywali popiołem głowy i pokutę czynili. Widzimy więc, że już w tych czasach popioł oznaczał smutek i żal za popełnione grzechy.

Ojcowie Kościoła, pisarze kościelni i synodali starożytni łączyli zawsze pokutę z popiołem. Zawsze bowiem upatrywano pewne podobieństwo między popiołem powstałym z ognia, a grzesznikiem, którego ciało powinno być obrócone w popioł w ogniu gniewu Bożego. Słusznie też grzesznik pokrywa głowę popiołem na znak strawienia siebie żalem i aby wybaczyć duszę od płomieni piekielnych.

Sypiąc na głowę popioł i czyniąc nim znak krzyża, wymawia kapłan po łacinie słowa: Pamiętaj człowiecze, żeś jest prochem i w proch się obrócisz. Podczas tej ceremonii wierni przyklękają na stopniach ołtarza.

Zwyczaj ten w Kościele katolickim istnieje od roku 1091, kiedy to właściwie powstała na synodzie w Benevento dzisiejsza Środa Popielcowa. Popioł używany w tym dniu pochodzi ze spalonych palm, albo gałązek, używanych roku poprzedniego w Niedzielę Palmową.

† S. P. AGNIESZKA WRUKOWA. Bolesny cios dotknął naczelnika Urzędu Skarbowego p. Wruka, bowiem zmarła mu w dniu 13 bm. rano po operacji w Poznaniu, żona, Agnieszka z Nierzwickich Wrukowa, przeżywszy lat 33. — Zmarła osierociła 4-ro dzieci w wieku 3—11 lat. —

Pograżonemu w żalobie Panu Naczelnikowi Wrukowi i Jego Rodzinie składamy tą drogą wyrazy serdecznego współczucia.

Redakcja.

— PRACE nad odbudową zniszczonej przez pożar części budynku szkoły powszechnej żeńskiej przy ul. Wolności już się rozpoczęły.

— PRZENIESIENIE. Z dniem 15 bm. przeniesiony zostaje I wikary ks. Bolesław Łosiński do Lubichowa, pow. Starogard. Ks. Łosińskiemu na nowem stanowisku „Szczęść Boże”.

Na miejsce ks. Łosińskiego przybywa ks. Flisiński z Lubichowa.

— ZASTĘPCA NACZELNIKA URZĘDU SKARBOWEGO w Wąbrzeźnie zamianowany został p. podreferendarz Feliks Ziółkowski. Z okazji tej Panu Ziółkowskiemu składamy serdeczne gratulacje.

— PRZENIESIENIE. Długoletni funkcjonariusz Policji Państwowej przy Komendzie Powiatowej posterunkowy p. Jan Kućko przeniesiony został z dniem 16 bm. do powiatu świeckiego. Na nowem stanowisku życzymy p. Kućce „Szczęść Boże”.

— ŚLUB. W niedzielę, dnia 11 bm. ks. Łosiński pobłogosławił związek małżeński p. Marty Szalińskiej członkini Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej z p. Kazimierzem Wiśniewskim z Torunia. Podczas ślubu odśpiewały członkinie SMZ. „Veni Creator”. — Młodej Parze „Szczęść Boże”.

— ZAKOŃCZENIE KARNAWAŁU. Krótki w tym roku karnawał obitował jednakże w sporą liczbę imprez zabawowych. Na zakończenie karnawału odbyły się w mieście naszym: Ama-

rantowy wieczór towarzyski urządzony staraniem Rady Powiatowej BBWR w poniedziałek dnia 12 lutego w sali p. Szymańskiego. Liczni goście przy dźwiękach orkiestry p. Zolotnikowa ochoczo sunęli w tanach, chcąc godnie pożegnać okres zabaw. Tańce prowadził notariusz p. dr. Ostrowski.

Miłą niespodzianką dla zebranych gości-byli tańce o nagrody. W walcu otrzymali nagrody p. magister Unieszowski z p. Galusówną p. podreferendarz Dąbrowski z p. Merkową, p. Chwałkowski z p. Szczukową. W oberku: p. wicestarsa Cwinarowicz z p. Taranową, p. Dąbrowski z p. Merkową. Za tango: p. M. Zienkiewicz z p. Lontkowską.

We wtorek Polski Czerwony Krzyż urządził w sali p. Klimka tradycyjny „Śledź”. Zapal zebranych gości do zabawy przed szybko zbliżającym się postem był b. wielki. Tańcami kierował p. naczelnik Sądu Cieszyńskiego a dzielnie mu dopomagał p. Taczanowski z Zaskoczna. — Szybko zbliżyła się jednakże północ i rozbawieni goście opuścili salę.

Przedsiębiorczy gospodarz „Grand Cafe” urządził w swoich lokalach pożegnanie karnawału i benefis. Liczni goście i tu znaleźli okazję do żegnania się z karnawalem.

W hotelu p. Szymańskiego odbył się także pożegnalny „Dancing”, na którym licznie zebrani goście bawili się „na zabój” do północy.

— W SPRAWIE notatki „tragiczna wyprawa po węgiel” proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że Alojzemu Chładowskiemu, gdy przechodził przez tor pociąg pociąg pociąg zmiażdżył prawą nogę (palec) i że Chładowski nie szedł po węgiel tylko do lasu po drzewo.

— CHOROBY ZAKAŻNE W M. GRUDNIU 1933 R. Zgłoszono chorób zakaźnych w miesiącu grudniu ogółem 20. W tem na błonicę 8 — zgonów 2, na płonicę 4 na zakażenie połogowe 2 — zgon 1, na odrę 1, na gruźlicę zgonów 3. Zgłoszono chorób tyłu co i w miesiącu listopadzie (20.)

— WALNE ZEBRANIE ODDZIAŁU POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA w Wąbrzeźnie odbyło się dnia 12 bm. w lokalu p. Klimka przy licznych udziałach członków.

Zebranie zajął i gości przywitał prezes p. Mieczysław Jezierski — poczem poprosił na marszałka zebrania p. Starostę Kalksteina. Sekretarzem Walnego zebrania obrano p. Kazimierza Pokorowskiego.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania uste-pującego Zarządu. Pierwszy obszerny sprawozdanie złożył prezes p. Jezierski, podając: W ub. roku zostały założone koła Młodzieży Szkolnej przy Gimnazjum w Wąbrzeźnie i Szkole Powszechnej w Golubiu. — Od Okręgu odebrał Oddział 10 mtr. płótna dla najbardziej potrzebujących dzieci, z czego przekazał Oddział 5 mtr. Szkole Powsz. Żeńskiej w Wąbrzeźnie i 5 mtr. Szkole Powsz. w Golubiu.

Pozatem okręg przysłał 12 małych paczek z podarkami gwiazdkowymi od dzieci z Ameryki, które zostały przekazane Kołom Młodzieży przy Gimnazjum w Wąbrzeźnie i Kołom Młodzieży w Golubiu. Poleca się aby Walne Zgromadzenie uchwaliło raczyło ile miesięcy członkowie składkami zalegać może, aby w razie nieuiszczenia mógł Zarząd zastosować odpowiednie sankcje. W ub. roku odbyło 6 zebrania zarządu, z imprez należy wymienić tradycyjnego „Śledzia”. Na zakończenie dziękuję wszystkim członkom zarządu a przede wszystkim p. wicestars-

roście Cwinarowiczowi i p. Kurzyńskiemu za współpracę, oraz proszę wszystkich członków by zechcieli i w tym roku dołożyć wszelkich starań i współpracować z zarządem dla rozwoju. Tow. Dalej złożyli sprawozdanie: skarbnik p. Włosowski, sekretarz p. J. Kurzyński. W imieniu Komisji Rewizyjnej sprawozdanie złożył p. dyr. Ledwochowski, prosząc o udzielenie uste-pującemu zarządowi absolutorium, które też jednogłośnie uchwalono.

Następnie przez wylosowanie ustąpili z Zarządu pp.: Reiskowa, Jezierski, Matuszkiewiczowa, dr. Piotrowski, B. Szczuka, dr. Leszkowski i Włosowski.

Wyżej wymienionych obrano ponownie do Zarządu.

Na zastępców członków zarządu obrano pp.: naczelnika Sądu Cieszyńskiego, kom. pow. p. w. i w. f. kpt. Siwickiego; naczelnika Urzędu Skarbowego Wruka; magistrata Unieszowskiego i sekr. sąd. Retza.

Na delegatów do Okręgu obrano p. dr. Maniszewskiego, lekarza powiatowego i wydawcę „Głosu Wąbrzeskiego” p. Bolesława Szczukę.

Przedłożony preliminarz oddziału na rok 1934 w sumie 700 zł. przyjęto jednogłośnie oraz zaakceptowano projekt prac na bieżący rok. —

Zarządowi Oddziału P. C. K. życzymy, by tak jak dotychczas, tak i nadal pracował gorliwie dla dobra Państwa i ogółu.

Redakcja.

— TANIE TYGODNIE. Firma A. Grajkowski — Wąbrzeźno, Rynek 7 urządził „Tanie Tygodnie” sprzedaży.

Według umieszczonego na stronie ostatniej ogłoszenia wynika, że firma Grajkowski posiada rzeczywistie tanie towary.

Firmę tę polecamy gorąco Szan. Czytelnikom. —

Po zabawie „Vambresji”

Z drżeniem tydek wybierałem się na zabawę „Vambresji”, naczelnikowi o przygotowaniu do krwawej bitwy morskiej na konfetti, kotylny i kwiaty, o pasach ratunkowych w postaci baloników dla ratowania rannych od strzał Kupidyna i tonących w przepaściach głębiach długorzęsistych ocz. Na lśniącej posadzce sali balowej u p. Klimka, udekorowanej łodziami, żaglami i okrętami, walcowało dorodne grono pięknych pań, wysmukłych wioślarzy, wilków morskich i gości z ładu stałego, którzy przybyli z wszystkich krańców Polski na wieść o mającej się odbyć, największej w dziejach świata „bitwie morskiej”.

Porywający czar prześlizgniętej muzyki rozproszył wnet moje poprzednie obawy i rzucił mnie w szeregi tańczących par pod batutą sławnego wodzireja, jakiego świat nie widział od czasów Aleksandra Wielkiego, p. Jezierskiego.

Goście tonęli w powodzi konfetti i kwiatów, wśród wybuchów szampańskiego humoru, jak w prawdziwej bitwie morskiej. Sam organizator zabawy p. prof. Golik, komandor „Vambresji” utonąłby w żywiole, gdyby mu dzielnego majtkowie nie rzucali serpentyn. Niestety serpentyny też nie spełniły swego zadania, bo goście, omotani niemi od stóp do głów, wkrótce zlał się w jedną wielką tęczową mozaikę. — Godziny mknęły niespostrzeżenie na skrzydłach sentymentalnych tang, rozkosznych walczyków, skocznych kujawiaków i szalonych oberków. A z góry lał bezustannie deszcz konfetti, błyskawice serpentyna przecinały horyzont i zaczę-

Zapóźno...

Istnieje pewien gatunek ludzi, w Polsce szczególnie rozpowszechnionych, — których cechą charakterystyczną jest, że zawsze przychodzą i działają za późno.

Ci ludzie są niesumiennymi płatnikami we wszystkich dziedzinach handlu i przemysłu.

Na wszelkich uroczystościach zjawiają się wówczas, kiedy braknie zaledwie paru minut do zgaszenia światła.

Na nich czekają rozpaczeni gracze, którym brakuje czwartego do brida.

A jeśli zobaczycie piękną kobietę, która w małej cukierce z niecierpliwością spogląda na zegarek, to nie ulega wątpliwości, że to właśnie jeden z nich nie nadchodzi.

Ci ludzie nie są w stanie nic postanowić, obracając się w sferze pobożnych życzeń i tych wątpliwych dobrych chęci, którymi jak wiadomo, wybrukowaną jest droga do piekła.

Chcieliby dokonać wszystkiego, ale wszystko co robią, robią za późno.

Za późno. Ileż to razy to słowo narzmięwa pogardą, lekceważeniem i jest ostatecznym wyrokiem na karygodne niedbalstwo. Ileż sposobności doskonałych, ileż szczęśliwych przypadków ginie na zawsze w mroczne otchłani czasu dla tych, którzy przychodzą za późno.

Nie naśladowcie ich przedewszystkiem tam, gdzie chodzi o wasze szczęście i powodzenie.

Dnia 16 bm. zaczyna się ciągnięcie 1-ej klasy 29 Loterii Państwowej. Byłoby wielką lekkomyślnością z waszej strony, gdybyście nie wyzyskali tej doskonałej okazji, którą zaniedbaliście przez klasy poprzednie.

Idźcie natychmiast do „Głosu Wąbrzeskiego” i kupcie los, bo szczęście odwraca się z pogardą wówczas, kiedy wyciąga się po niego rękę za późno.

piły się o złote kapy i kolorowe baloniki unoszące się nad tłumem jak ostatnie sygnały ratunkowe.

Ale nikt nie myślał na serio ratować się z tego rozkosznego potopu. Nic też dziwnego, że wobec takiego lekceważenia niebezpieczeństwa goście byli nad ranem całkowicie potopieni — (zalani) i wracali do domów jak prawdziwe trupy. Ja też byłem „trupem”, ale daleko, gdyby mi zagrali, podskoczyłbym jeszcze.

Niestety wszystko ma swój koniec, a na drugą taką zabawę trzeba będzie czekać rok cały, a tymczasem żyć jej rozkoszami wspomnieniami. W każdym razie goście odnieśli wrażenie, że strasznie przyjemnie jest zginąć w takiej „bitwie” i stać się trupem.

Ale „nie wszystko umiera” mówi stare przysłowie; wrażenia i pamięć tej zabawy będzie żyć w duszach jej uczestników wiecznie.

Ruch towarzysztw

— BACZNOŚĆ SOKOLI. W czwartek, dnia 15 lutego o godz. 20-tej odbędzie się zebranie w sali p. Klimka oddziału ćwiczącego żeńskiego i męskiego. Przybycie wszystkich konieczne.

— KOŁO PODOFICERÓW REZERWY! Zebranie Koła odbędzie się w dniu 15 bm. o godzinie 19,30 w lokalu p. M. Raczkowskiej przy ul. Kościuski. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY

z dnia 12-go lutego 1934 r.

Zyto	14,50—14,75
Pszenica	1,50—18,00
Jęczmień browarowy	14,50—15,50
Jęczmień przemysłowy	13,75—14,00
Owies	11,75—12,25
Mąka żytnia 65 proc. wł. worka	21,50—22,50
Mąka pszenna 65 proc. wł. worka	30,50—32,00
Otręby żytnie	9,75—10,50
Otręby pszenne grube	11,50—12,00
Rzepak zimowy	42,00—44,00
Rzepak zimowy	42,00—44,00
Groch jadalny	19,00—20,00
Groch Wiktorja	23,00—25,50
Groch Folgera	20,00—24,00
Koniczyna żółta, odtłuszcz.	85,00—90,00

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno.



Dnia 13 bm. zasnęła w Panu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza żona i nasza najdroższa mamusia **ś.p.**

Agnieszka Małgorzata Wrukowa

z domu Nierzwicka

przeżywszy lat 33

o czym donosi w głębokim smutku pogrążony

mąż z dziećmi

Wąbrzeźno, w lutym 1934 r.

(Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu)

Kto się jeszcze nie przekonał, u kogo są najniższe ceny —
niech spieszy na

Tanie Tygodnie

do firmy

Antoni Grajkowski

Wąbrzeźno — Rynek 7

— Kto raz kupił, ten wie, że tylko tam najtaniej kupić można. —
Kolosalny wybór wszystkich zadowolili, a niskie ceny zadowolili muszą

Płótno 70 cm szer. . . . mtr. od 0,50 zł
Płótno 80 cm szer. . . . mtr. od 0,60 zł
Madapolan 80 cm szer. . mtr. od 0,80 zł
Nansuk mtr. od 1,30 zł
Płótno 135 cm szer. . . . mtr. od 1,20 zł
Płótno 160 cm szer. . . . mtr. od 1,40 zł
Obrusowe damast 140 cm mtr. od 2,25 zł
Firany mtr. od 0,45 zł
Surówka mtr. od 0,40 zł

Flanelka niebiel. . . . mtr. od 0,65 zł
Flanelka koszulowa . . mtr. od 0,70 zł
Barchan keprovany . . mtr. od 0,85 zł
Pościelowe w kraty . . mtr. od 0,55 zł
Fartuchowe pojed. . . . mtr. od 0,75 zł
Fartuchowe podwójne . mtr. od 0,90 zł
Inlet różowy 80 cm . . mtr. od 1,30 zł
Inlet różowy 160 cm . . mtr. od 2,60 zł

Aksamit do prania . . . mtr. 1,65 zł
Aksamit do prania desen. . mtr. 1,85 zł
Cheviot bawełn. mtr. 0,95 zł
Kraty na sukienki mtr. 0,85 zł
Popelina półwełn. mtr. 1,25 zł
Krepon czysta wełna . . . mtr. 3,50 zł
Chermelina weniana . . . mer. 3,50 zł
Crepe Admira mtr. 3,25 zł
Crepe Mongol mtr. 3,50 zł

Bogato zaopatrzony dział konfekcji

Spodnie męskie od 1,95 Ubrania męskie od 15,— Płaszcze męskie od 15,—

Partja płaszczy damskich po 10,—

Specjalnie tanio materiały na płaszcze, kurtki, ubrania i spodnie męskie

PRZETARG PUBLICZNY.

Magistrat miasta Wąbrzeźna zamierza przedzierżawić z dniem 1 kwietnia 1934 r. na przeciąg 4 lat wyszynk w budynku restauracyjnym na miejskim targowisku przy ul. Mickiewicza. Wydzierżawienie wyszynku, patyków i wagi nastąpi na podstawie specjalnych warunków dzierżawy, które tworzą część kontraktu.

Oferty z zapodaniem końcowej kwoty dzierżawnej miesięcznie, należy składać do Magistratu — Miejski Urząd Budowlany — w kopertach zamkniętych do dnia 27 lutego 1934 roku włącznie.

Warunki dzierżawy można otrzymać do wglądu w godzinach urzędowych w Miejskim Urzędzie Budowlanym.

Każdy oferent zobowiązany jest złożyć przy otwarciu ofert kaucję w wysokości 200,— zł, którą się zwraca w razie nieuwzględnienia oferty.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta i prawo nieuwzględnienia żadnej oferty.

ZARZĄD MIEJSKI
(—) Schwarz, burmistrz

W myśl zarządzenia Pana Prezesa Sądu Okręgowego w Toruniu z dnia 9 lutego 1934 r.

urzędować będę w Golubiu

we wtorki i piątki każdego tygodnia

w gmachu Sądu Grodzkiego w Golubiu

w godzinach od 13-tej do 15-tej.

NOTARJUSZ
BRAZEWICZ

Szopę z desek

krytą papą i 4 ule sprze-

da

Kneleloch
Gł. Dworzec

Karbolineum

do drzew owocowych po-

leca

Drogerja pod Lwem

J. Pruchniewski

Wąbrzeźno Rynek 17
telefon 13

Mieszkanie

3 pokojowe w centrum
miasta do wynajęcia.
Adres wskaże Redakcja.

wstęp do

L.O.P.P.

Rozpowszechniajcie
G ł o s